

Roller, Duane H. D.

Nauczanie historii nauki w Stanach Zjednoczonych

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 5/2, 313-315

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KRONIKA ZAGRANICZNA

NAUCZANIE HISTORII NAUKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH*

W Stanach Zjednoczonych, tak jak i w innych krajach uczeni już od dawna interesowali się historią swej specjalności. Duża ilość specjalistów nauk ścisłych myślało kategoriami historycznymi i dążyło wytrwale do tego, by historia ich własnej dyscypliny była włączona do programu wykładów. W rezultacie w Stanach Zjednoczonych wykładane są dziś liczne kursy historii fizyki, historii chemii, historii biologii i historii geologii, jak również kursy historii dyscyplin pokrewnych naukom przyrodniczym jak medycyna, inżynieria i matematyka.

Te wykłady historii pewnych dyscyplin potraktowane jako część zawodowego wykształcenia ludzi poświęcających się naukom przyrodniczym są wykładane przez przyrodników i obejmują przede wszystkim te wydarzenia, które doprowadziły wprost do obecnego stanu danej nauki. Chociaż kursy takie często zachęcają i pobudzają zainteresowanie historycznymi aspektami poszczególnych nauk, to nie są one właściwie wykładami historii nauki.

Kursy historii nauki w ściślejszym tego słowa znaczeniu zaczęto wprowadzać do wyższych zakładów naukowych Stanów Zjednoczonych w okresie międzywojennym w bardzo ograniczonym zakresie. Wybitnymi pionierami na tym polu byli: Frederick Barry na Uniwersytecie Columbia, Dorothy Stimson w Goucher College, George Sarton na Uniwersytecie Harvard i na początku czwartego dziesięciolecia — Henry Guerlac na uniwersytecie stanu Wisconsin. Każdy z tych uczonych cieszył się uznaniem studentów i ich łączny wpływ był znaczny, jednakże rezultat był niezmiernie ograniczony. Powód tego zjawiska był bardzo prosty i został wyłożony w liście, który w r. 1941 otrzymałem od Sarton. Odradzał on mi poświęcenia się historii nauki jako zawodowi, gdyż w tej dziedzinie nie było stanowisk ani posad do objęcia.

Zasadnicza zmiana nastąpiła w Stanach Zjednoczonych po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy wkroczyły nowe czynniki i spowodowały znaczny wzrost zainteresowania historią nauki.

Pierwszym takim czynnikiem było zrozumienie, że nauka stwarza podstawy, na których opiera się technika, i że dalszy przewidywany gwałtowny rozwój techniki wymagać będzie żywego zajęcia się nauką i wydatnego jej popierania. Przekonanie to w krótkim czasie doprowadziło do wniosku, że zrozumienie to może być osiągnięte przez studia nad historią i filozofią nauki.

Drugim czynnikiem było w okresie powojennym zwiększenie znaczenia zawodu naukowca i inżyniera i wynikająca stąd obawa powstania warstwy zawodowych uczonych, którzy nie będą sobie zdawać sprawy, jakie stanowisko zajmuje ich zawód w społeczeństwie, którego są oni częścią składową. Wytworzyło się zaś przekonanie, że historia nauki może zbudować most ponad

* Dzięki uprzejmości D. H. D. Rollera, profesora historii nauki na Uniwersytecie stanu Oklahoma, drukujemy sprawozdanie wygłoszone przez niego w Eskuriale na IX Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki we wrześniu 1959 r. Z oryginału angielskiego tekst tłumaczył Kazimierz Wasilewski (przyp red.).

rozpadliną, która — zdaniem niektórych obserwatorów — wytwarza się między przyrodnikami i technnikami a resztą społeczeństwa.

Oba te elementy przyczyniały się do stworzenia nowych możliwości zatrudnienia historyków nauki, z jednej strony — jako wykładowców dla słuchaczy nie studiujących nauk przyrodniczych, z drugiej — jako wykładowców dla naukowców i inżynierów. Te nieobowiązujące kursy na wydziałach wielu uniwersytetów stwarzały dla historyków nauki punkt oparcia, który został wykorzystywany jako klin dla wprowadzenia wykładów, które były już prawdziwą historią nauki. Oba typy wykładów w dalszym ciągu pobudzały zainteresowanie, które rozszerzyło się i na inne zakłady naukowe, stwarzając dalsze możliwości dla historyków nauki. W następstwie tych wydarzeń zorganizowane zostały studia dla kształcenia historyków nauki. Obecnie już znaczna część wykładowców historii nauki to uczeni, którzy wyspecjalizowali się w tej dziedzinie.

Nauczanie historii nauki w Stanach Zjednoczonych odbywa się dzisiaj w trzech postaciach: po pierwsze, jako ogólne wykłady z zakresu przyrodznawstwa lub historii prowadzone przez historyków nauki, którzy główny nacisk kładą na tę specjalność; po drugie, jako wykłady historii nauki, które stanowią część ogólnego programu nauczania humanistycznego; po trzecie, jako programy mające za zadanie wykształcenie historyków nauki.

Programy prowadzące do stopnia doktora filozofii w specjalności historii nauki różnią się znacznie między sobą. Tak np. w pierwszej dekadzie okresu powojennego, mniej więcej od roku 1945 do 1955 uniwersytety Cornell, Harvard i Wisconsin wypuściły bardzo wielu doktorów historii nauki. Na każdym z tych uniwersytetów dominował wpływ jednego uczonego, a każdy z nich miał inne zainteresowania i poglądy. Stwarzało to zdrową różnorodność w zainteresowaniach i poglądach ich słuchaczy. Studenci ci, po doktoratach ze swej strony zainicjowali w innych zakładach naukowych programy nauczania historii nauki różniące się w znacznej mierze między sobą i niektórzy z nich wykształcili już nowych historyków nauki.

W chwili obecnej najbardziej poważny i wszechstronny ośrodek historii nauki w Stanach Zjednoczonych znajduje się na uniwersytecie w Wisconsin. Jest nim katedra historii nauki z pięcioma profesorami historii nauki i około piętnastoma pomocniczymi siłami naukowymi.

Ogólnie mówiąc, katedry filozofii w Stanach Zjednoczonych były bardziej skłonne do zainteresowania się filozofią i historią nauki, aniżeli katedry historyczne — historią nauki. Znaczna większość wyższych zakładów naukowych w Stanach Zjednoczonych daje słuchaczom kursy filozofii nauki i często się zdarza, że katedra filozofii prowadzi wykłady historii nauki.

Tym niemniej zwykłą drogą wprowadzenia do programu nauczania wykładów historii nauki wiodła przez katedry historii. Zwykłą rzeczą dla uniwersytetu lub innego wyższego zakładu naukowego stało się angażowanie historyka nauki z obowiązkiem przeznaczenia części swego czasu na wykłady historii nauki, a pozostałą — na wykłady innych działów historii. Taki klin mógł być i był wykorzystany dla rozszerzenia przyczółka w pełny program nauczania historii nauki.

Niestety nie posiadamy pełnego wykazu instytucji mających w swym programie kursy historii nauki. Czasopismo „Isis” podaje informacje o takich

wykładach, o ile jest o tym powiadomione, lecz wykazy „Isis” są niekompletne, gdyż odnośne informacje nie są nadsyłane. Pragnę jednak dać pojęcie o nader szybkim rozpowszechnieniu historii nauki jako akademickiej dyscypliny na terytorium Stanów Zjednoczonych. Redakcja „Isis” została przeniesiona na zachodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych do uniwersytetu stanu Washington, gdzie Harry Woolf zorganizował nauczanie historii nauki. Kursy historii i filozofii nauki są wprowadzone na uniwersytecie stanu Kalifornia w Berkeley. Kursy historii nauki istnieją na uniwersytecie stanu Kansas, na Uniwersytecie Północnozachodnim, w stanowym Iowa College, na Uniwersytecie Butler, uniwersytecie stanu Południowa Dakota, w Lawrence College i Clarkson College, na uniwersytetach stanów Illinois i Oklahoma oraz wielu innych. W mojej własnej uczelni, na uniwersytecie stanu Oklahoma szybko rozwija się świeżo założona biblioteka historii nauki, a dwóch historyków nauki prowadzi program nauczania składający się obecnie z dziewięciu wykładów. W starszych częściach Stanów Zjednoczonych rozwój idzie równie szybkim krokiem.

Resumując można stwierdzić, że cechą charakterystyczną nauczania historii nauki w Stanach Zjednoczonych jest to, że stało się ono zawodem, z wykształceniem zawodowym i licznymi możliwościami zatrudnienia.

Duane H. D. Roller

OBECNY STAN HISTORII TECHNIKI *

Przed czterdziestu mniej więcej laty nieżyjący już dzisiaj George Sarton marzył, aby „stworzyć z historii nauki niezależną uniwersytecką dyscyplinę”. W tym czasie, kiedy autor miał zaszczyt zostać uczniem Sarton na Uniwersytecie Harvard w r. 1935, główne fundamenty pod wymarzony gmach zostały już stworzone. Punktem zbornym, w którym wyniki naukowe zostały ześrodkowane, było czasopismo „Isis”, a dodatek do niego „Osiris” zaczął się też już ukazywać. Wielkie dzieło Sarton, *Wstęp do historii nauki*, zostało zapoczątkowane i pierwszy tom, składający się z dwóch części, ukazał się na półkach księgarskich. Towarzystwo Historii Nauki wykazywało dużą żywotność i rozwijało skuteczną działalność, a różne pokrewne wydawnictwa i towarzystwa powstawały we wszystkich częściach świata. Jednakże na uniwersytetach była wówczas zaledwie garstka ludzi, którzy mogli poświęcić się całkowicie nauczaniu i badaniom w dziedzinie historii nauki, a poza nimi — jeszcze niewielu takich, którzy mogli oddać część swego czasu historii nauki z zamiłowania lub jako ubocznemu zajęciu. Było zaledwie parę uczelni, w których wykładano początkowy kurs historii nauki dla studentów a tylko Instytut Techniczny Massachusetts (Massachusetts Institute of Technology) miał oprócz tego szereg kursów obejmujących historię poszczególnych nauk. W r. 1936 Sarton i Hartner na Uniwersytecie Harvard rozpoczęli prowadzenie wykładów historii nauki dla doktorantów.

* Dzięki uprzejmości profesora Historii Techniki w Massachusetts Institute of Technology, R. S. Woodbury'ego drukujemy referat, jaki wygłosił on w Warszawie w dn. 18. 6. 1959 r. na zaproszenie Komitetu Historii Nauk PAN (por. w nr 1/1960 „Kwartalnika” sprawozdanie z pobytu w Polsce prof. Woodbury'ego). Tekst tłumaczył Kazimierz Wasilewski (przyp. red.).